

funkcjonowaniem Europejskiego Systemu Banków Centralnych na wzór Centralnego Banku Niemiec. Gdyby nie opory innych państw, a zwłaszcza Francji, kryteria konwergencji byłyby jeszcze ostrzejsze. Pakt stabilizacji i rozwoju, mający dyscyplinować państwa w ich polityce fiskalnej, powstały w dużej mierze dzięki działaniu Niemiec popartego przez Francję, okazał się pułapką, w którą kraj ten wpadł jako jeden z pierwszych. Niestety ramy czasowe książki nie pozwoliły autorowi przedstawić pouczającego stanowiska Niemiec w zabiegach o reformę tego paktu.

Dla polskiego czytelnika szczególnie interesujące jest stanowisko Niemiec w kwestii rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód (rozdz. IV). Autor wykazał, że stanowisko Niemiec w tej sprawie wpłynęło w zasadniczy sposób na decyzję Rady Europejskiej o rozpoczęciu procesu negocjacji z państwami kandydującymi. W dyskusji nad tym, czy dać pierwszeństwo procesowi poszerzenia Unii czy też jej „pogłębienia” stanowisko Niemiec, a także Wielkiej Brytanii i kilku innych państw, wyraźnie zwyciężyło. Kraj ten miał również duży wpływ na określenie kryteriów i warunków poszerzenia, a także na sam przebieg negocjacji akcesyjnych. Wystąpiło to szczególnie wyraźnie w trakcie tych negocjacji z Polską.

Wszystkie twierdzenia i oceny autora oparte są na obszernym materiale dokumentacyjnym. Wykorzystał on dla tego celu przede wszystkim oficjalne raporty i biuletyny Wspólnot Europejskich, komunikaty i deklaracje Komisji oraz obszerną bazę statystyczną tej organizacji. Te materiały uzupełnił szeroką dokumentacją prasową, przede wszystkim niemiecką, ale także z innych krajów unijnych. Dzięki temu uzyskaliśmy pogląd na dynamikę negocjacji, obraz ścierających się stanowisk organów unijnych i państw członkowskich oraz kompromisów, w rezultacie których rodziły się ważne regulacje wspólnotowe i wykluwała się dzisiejsza Unia Europejska. Lektura omawianej książki jest niezwykle pouczająca dla każdego mieszkańca Unii Europejskiej. Powinna być obowiązkową lekturą dla wszystkich tych, którzy angażują się dla jej przyszłości.

*Bohdan Gruchman*

*RYSZARD ZIĘBA: Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005, 148 ss.; RYSZARD ZIĘBA: Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005, 133 ss.*

W 2005 r. ukazały się dwie interesujące prace autorstwa Ryszarda Zięby poświęcone najważniejszym, a zarazem najbardziej kontrowersyjnym przejawom integracji politycznej Unii Europejskiej, jakim są Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa (WPZiB) oraz jej bardzo istotny komponent w postaci Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO). Ze względu na ścisłe powiązanie zakresu treściowego obu opracowań uzasadnionym wydaje się być ich omówienie w jednej recenzji. Prezentowane prace zostały napisane przez jednego z najwybitniejszych polskich badaczy problematyki bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego.

Podjęty temat jest niezwykle istotny dla praktyki stosunków międzynarodowych, w tym przede wszystkim dla obecnego etapu integracji państw w ramach Unii Europejskiej. Jedną bowiem z najważniejszych tendencji występujących w rozwoju integracji europejskiej w latach dziewięćdziesiątych XX w. oraz na początku XXI w. jest, obok pogłębienia integracji (np. poprzez wprowadzenie jednolitej waluty euro), znaczne przyspieszenie i poszerzenie integracji politycznej o Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa oraz realizowaną od 1999 r. Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony. Podstawy prawne dla rozwoju WPZiB stanowiły zapisy tzw. drugiego filara Traktatu z Maastricht i jego kolejne modyfikacje.

Unia Europejska pełniąc rolę mocarstwa ekonomicznego oddziałuje na otoczenie międzynarodowe przede wszystkim poprzez swoje zewnętrzne polityki ekonomiczne. Jednakże stopniowo rośnie także zaangażowanie polityczne UE na arenie międzynarodowej. Jednym z tego przejawów jest wzrastające zaangażowanie UE w węzłowych kwestiach politycznych i bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie oraz w najważniejszych regionach świata. Rozwój WPZiB sprawia, że UE staje się globalnym aktorem międzynarodowym. Jednakże ze względu na trudności w integracji jednej z najbardziej „wrażliwych” pod względem tradycyjnie pojmowanej suwerenności sfer życia społecznego, jaką jest obszar polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (np. problemy z uzgadnianiem wspólnych stanowisk i solidarnym realizowaniem wspólnych działań na arenie międzynarodowej) Unia Europejska musi przejść jeszcze długą drogę, by stać się globalnym mocarstwem politycznym.

Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa oraz Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej należą do najmłodszych, a zarazem do najmniej efektywnych polityk unijnych co wynika m.in. z trudności z uzgadnianiem wspólnych stanowisk państw członkowskich i solidarnym realizowaniem wspólnych działań na arenie międzynarodowej. Priorytet mają tutaj nadal interesy narodowe poszczególnych państw, które nie zawsze udaje się zharmonizować z interesami pozostałych członków UE. Problemy związane z realizacją WPZiB oraz EPBiO należą do najważniejszych dylematów integracyjnych UE na początku XXI w. Potwierdzeniem tego były chociażby kontrowersje dotyczące tych spraw w czasie obrad Konwentu Europejskiego, jak i podczas dyskusji nad projektem, podpisaniem i ratyfikacją Traktatu konstytucyjnego dla Europy.

Z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej kwestie związane z WPZiB i EPBiO stanowią niezwykle istotny element polskiej polityki zagranicznej i polskiej polityki bezpieczeństwa. Po 1 maja 2004 r. polska uzyskała realny wpływ na kształt polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz polityki obrony Unii Europejskiej, w tym na stopień rozwiązania głównych problemów tej sfery integracji. Z tego m.in. względu podjęty w obu opracowaniach Ryszarda Zięby temat uważam za bardzo ważny, a publikacje na ten temat jako wielce potrzebne przedsięwzięcie wydawnicze. Bowiem, mimo że opis i analiza niektórych kwestii związanych z WPZiB oraz EPBiO znalazły już swój wyraz w literaturze polskiej, to omawiane prace autorstwa Ryszarda Zięby stanowią całościowe i aktualne ujęcie tej problematyki.

W obu prezentowanych pracach zastosowano podejście interdyscyplinarne, właściwe dla nauki o stosunkach międzynarodowych, pozwalające łączyć rozmaite metody analizy charakterystyczne dla nauk społecznych, a mianowicie metody: obserwacyjną, porównawczą, analizy i krytyki dokumentów oraz literatury przedmiotu. Podstawę źródłową omawianych monografii stanowią oficjalne dokumenty Unii Europejskiej oraz bogata literatura obcojęzyczna.

Celem pracy pt. *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej* było „ukazanie mechanizmu instytucjonalnego Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz rzeczywiście prowadzonych przez UE działań w ramach tejże polityki wobec wszystkich, przyległych i pozostałych regionów świata” (s. 8). W rezultacie powstała zwięzła, ale bardzo wartościowa monografia przedstawiająca istotę WPZiB, w tym wszystkie najważniejsze porozumienia Unii Europejskiej zawarte z partnerami w poszczególnych regionach świata i stopień ich realizacji.

Książka składa się z wstępu, siedmiu rozdziałów oraz wykazu wybranej bibliografii. Struktura pracy jest właściwa i klarowna, a poszczególne rozdziały stanowią logiczną sekwencję wyjaśniania kolejnych, skomplikowanych aspektów związanych z realizacją WPZiB Unii Europejskiej. Struktura treści monografii odpowiada kolejnym etapom analizy. Pracę otwiera rozdział poświęcony mechanizmowi instytucjonalnemu WPZiB. Jest to najobszerniejszy rozdział omawianego opracowania. Wyeksponowane zostały w nim kwestie związane z genezą, zakresem, celami i instrumentami WPZiB oraz rolą poszczególnych instytucji unijnych w procesie decyzyjnym WPZiB, a także problemy związane z finansowaniem tej sfery działań integracyjnych UE. W kolejnych pięciu rozdziałach przeanalizowana została polityka Unii Europejskiej wobec wszystkich regionów świata. Do najciekawszych wątków rozdziału drugiego zaliczyć należy te, w których autor omawia politykę UE wobec Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w czerwcu 1999 r. przywódcy „piętnastki” ogłosili pierwszą w historii WPZiB wspólną strategię Unii Europejskiej, adresując ją do Rosji. W rozdziale trzecim przedstawiono całą złożoność, sukcesy i porażki, polityki UE wobec Bałkanów Zachodnich, w tym kolejnych wojen jugosłowiańskich w latach dziewięćdziesiątych XX w. oraz charakter unijnej polityki stabilizacji w tym subregionie. Wiele uwagi poświęcono problemom związanych z dążeniem do wypracowania jednolitej polityki UE wobec kolejnych etapów konfliktów bałkańskich.

Rozważania autora w rozdziale czwartym koncentrują się na ukazaniu istoty działań Unii Europejskiej na rzecz pokoju na Bliskim Wschodzie i rozwoju Partnerstwa Eurośródmornomorskiego (procesu barcelońskiego). Do najciekawszych fragmentów rozdziału piątego zaliczyć należy te, w których ukazane zostały główne przyczyny i przejawy kontrowersji w stosunkach transatlantyckich w ostatnich latach. W rozdziale szóstym przedstawiono zaangażowanie UE w Afryce subsaharyjskiej, Azji i rejonie Pacyfiku oraz w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach. Monografię zamyka bardzo interesujący rozdział, w którym ukazano perspektywy Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa w kontekście rozszerzenia Unii do 25 państw oraz w świetle zapisów dotyczących polityki zagranicznej i bezpieczeństwa znajdujących się w Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy (np. zapis mówiący, że państwa członkowskie UE mają popierać, aktywnie i bez zastrzeżeń, politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Unii w duchu lojalności i wzajemnej solidarności oraz wykonywać akty przyjęte przez Unię w tej dziedzinie, a także powstrzymać się od działań, które byłyby sprzeczne z interesami Unii lub mogłyby zaszkodzić jej skuteczności).

Autor pisząc na temat perspektyw WPZiB akcentuje, że polityka ta zachowa międzyrządowy charakter i nadal występować będą poważne problemy z prezentowaniem przez Unię jednolitego stanowiska na arenie międzynarodowej. Rozszerzenie UE do 25 państw, a w perspektywie kilku następnych lat przyjęcie następnych członków nie ułatwi kształtowania spójności działań zewnętrznych Unii Europejskiej, które w sferze WPZiB nadal pozostaną kombinacją wspólnych działań Unii i jej państw członkowskich (s. 142).

Integralną częścią Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej jest Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, której koncepcję wypracowano w 1999 r. jako zespołu instrumentów wspomagających WPZiB. Kwestiom tym poświęcona jest druga z omawianych prac Ryszarda Zięby pt. *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*. Celem badawczym książki jest ukazanie genezy, koncepcji, struktury i funkcjonowania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (s. 6). Wyjściową hipotezą autora jest założenie, że polityka ta ma specyficzną naturę, gdyż łączy ona cywilne i wojskowe instrumenty reagowania kryzysowego i zapewnia w ten sposób bezpieczeństwo międzynarodowe. W gruncie rzeczy – pisze Ryszard Zięba – EPBiO jest polityką bezpieczeństwa i nie obejmuje obrony terytorialnej, która pozostaje w gestii NATO i UZE. Choć nie można wykluczyć, że Unia Europejska będzie dążyć do rozwijania EPBiO w tym kierunku, na co wskazują chociażby niektóre zapisy Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy (s. 6-7).

Tezą książki jest twierdzenie, że Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, wbrew sceptycznym ocenom wyrażanym przez polityków i ekspertów z wielu krajów, w tym z Polski, oraz pomimo napotykanych trudności w działaniu jest sukcesywnie rozwijana przez Unię Europejską, ale stwarza nowe wyzwania zarówno dla państw członkowskich Unii, jak też dla USA i NATO (s. 7).

Praca składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym przedstawiono genezę EPBiO, w tym funkcjonowanie Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) jako wykonawcy polityki obronnej UE w latach dziewięćdziesiątych XX w., fiasko koncepcji Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony oraz przesłanki zmiany podejścia UE do polityki obronnej. Autor do głównych czynników, które skłoniły państwa Unii Europejskiej do podjęcia zdecydowanych kroków w kierunku stworzenia „prawdziwej” europejskiej tożsamości w zakresie bezpieczeństwa i obrony zalicza: nieefektywność struktur zachodnioeuropejskich w rozwiązywaniu konfliktów bałkańskich, w tym konfliktu wokół Kosowa; postęp poczyniony w tworzeniu Europejskiej Unii Walutowej, który sprzyjał integracji w innych obszarach; wzrost dążeń państw Europy Zachodniej do większej autonomii w relacjach z USA w zakresie bezpieczeństwa i obrony.

W rozdziale drugim omówione zostały główne założenia EPBiO przyjęte m.in. na posiedzeniu Rady Europejskiej w Kolonii (3-4 VI 1999 r.) oraz w Helsinkach (10-11 XII 1999 r.). Istotą EPBiO jest dążenie Unii Europejskiej do autonomicznych działań z wykorzystaniem własnych skutecznych sił zbrojnych w zakresie operacji zapobiegania konfliktom i zarządzania kryzysowego, czyli prowadzenia tzw. misji petersberskich, tj. operacji humanitarnych i ratowniczych, pokojowych i rozjemczych oraz zadań bojowych przy opanowywaniu sytuacji kryzysowych, w tym przywracania pokoju. Ważną rolę dla rozwoju EPBiO ma przyjęta w 2003 r. europejska strategia bezpieczeństwa.

Po proklamowaniu EPBiO Unia Europejska przystąpiła do budowania zasobów i instrumentów realizowania tej polityki poprzez wypełnianie takich zadań jak: tworzenie organów zarządzających (np. Komitet Wojskowy UE, Sztab Wojskowy UE, Europejska Agencja Obrony), budowanie europejskich sił szybkiego reagowania i tzw. cywilnych zdolności reagowania kryzysowego. Kwestie te omówione zostały w rozdziale trzecim. Autor podkreśla, że budując wojskowe zdolności do prowadzenia operacji reagowania kryzysowego, Unia Europejska napotkała wiele trudności. Wystąpiły trzy zasadnicze problemy: po pierwsze, trudności w powiększaniu budżetów obronnych; po drugie, trudności w transformacji sił zbrojnych z sił obrony terytorialnej w oddziały interwencyjne i ekspedycyjne; po trzecie, rozłożenie uzupełniania braków i niedoborów w czasie. Problemem jest także to, że

w najbliższych latach Unia Europejska będzie nadal częściowo zależna od pomocy Stanów Zjednoczonych przy prowadzeniu wszelkich operacji reagowania kryzysowego (s. 73).

Jednym z najciekawszych rozdziałów pracy jest rozdział czwarty, w którym ukazane zostały dotychczasowe efekty funkcjonowania EPBiO, w tym operacje petersberskie (np. operacja policyjna w Bośni i Hercegowinie; operacja wojskowa w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii; operacja wojskowa w Bośni i Hercegowinie; misja policyjna w Demokratycznej Republice Konga), udział w zwalczaniu terroryzmu oraz przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia. Istotnym problemem związanym z funkcjonowaniem EPBiO jest kwestia spójności i współdziałania Unii Europejskiej z *NATO*, w tym problem dublowania funkcji i zasobów oraz problem politycznej zgody na używanie zasobów *NATO* przez UE.

Stanowisku Polski wobec EPBiO poświęcony został rozdział piąty. Autor ukazując ewolucję stanowiska Polski wobec EPBiO podkreśla, że Polska zaliczana jest do sceptyków idei EPBiO. Swoich gwarancji bezpieczeństwa upatruje nie w UE lecz w *NATO* i obecności militarnej USA w Europie. Politycy polscy powtarzali, że polityka bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej powinna być skorelowana z *NATO* i nakierowana na utrzymanie i wzmacnianie więzi transatlantyckich. Na konferencji międzyrządowej 2003-2004, w trakcie prac nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy, Polska sprzeciwiała się rozszerzeniu formuły wzmocnionej współpracy na kwestie wojskowe i obronne oraz ustanowieniu formuły współpracy strukturalnej w ramach EPBiO. Akceptacja rządu RP w ostatnich latach dla rozwoju EPBiO, w tym dla tworzenia „grup bojowych”, ma charakter przede wszystkim deklaracyjny. Trafne jest stwierdzenie, że dalszy udział Polski w rozwijaniu EPBiO zależeć będzie przede wszystkim od przyszłego rozwoju stosunków transatlantyckich. Proklamując EPBiO, Unia podjęła się realizacji ambitnego programu zwiększenia swojej niezależności w dziedzinie bezpieczeństwa od Stanów Zjednoczonych. Przed Polską stoi więc poważne wyzwanie – pogodzenie lojalności wobec USA i UE.

W rozdziale szóstym autor dokonuje bilansu i rysuje perspektywy EPBiO. Do głównych osiągnięć tego procesu zalicza m.in.: wypracowanie koncepcji polityki obronnej, stworzenie większości organów zarządzających EPBiO, skuteczne realizowanie planów budowania wojskowych i cywilnych zasobów i zdolności do prowadzenia misji petersberskich, podjęcie pierwszych operacji cywilnych i wojskowych w ramach tzw. zarządzania kryzysowego. Słusznie zauważa, że sformułowanie Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony jest nieco na wyrost. W rzeczywistości – pisze Ryszard Zięba – Unia Europejska nie realizuje zadań z zakresu obrony (tzw. obrony terytorialnej), a jedynie bezpieczeństwa, rozumianego jako działania w celu zapobiegania i rozwiązywania konfliktów poza granicami zewnętrznymi Unii, przy użyciu instrumentów cywilnych oraz wojskowych (s. 118). Autor nie sądzi, by Unia Europejska była w stanie w bliskiej perspektywie stworzyć konkurencyjną wobec *NATO* organizację obronną. Nie ma ani takich intencji, ani środków technicznych i finansowych. Zapisy Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy dotyczące polityki obronnej, którą przemianowano na Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) oznaczają, że szanse na rozwój unijnej wspólnej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony istnieją w dalszej perspektywie, a jego główną siłą napędową jest rozwijający się proces integracji europejskiej.

Reasumując należy stwierdzić, że obie omawiane prace Ryszarda Zięby są dziełami bardzo udanymi. Inspirują do wielu przemyśleń związanych z rozwojem integracji europejskiej w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa, polityką bezpieczeństwa narodowego

i międzynarodowego państw członkowskich Unii Europejskiej oraz rosnącej roli politycznej UE jako jednego z czołowych aktorów międzynarodowych. Pobudzają również do rozważań na temat dylematów polskiej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa na początku XXI w.

Mieczysław Stolarczyk

*Populism and Media Democracy*, Edited by Beata Ociepka, Wrocław 2005, 226 ss.

Populizm na stałe zagościł w publicznym dyskursie. Wystarczy spojrzeć na reakcje niektórych zachodnich mediów na wyniki ostatnich wyborów w Polsce, które ocenione zostały jako zwycięstwo populistów. W artykule Konrada Schullera, *Polnische Volkspartei*, który ukazał się we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 21 października 2005 r., przytoczono słowa Klaus Bachmanna z Uniwersytetu Wrocławskiego, który stwierdził, że PiS jest partią populistyczną. Podobnie bowiem, jak w przypadku zachodnioeuropejskich partii populistycznych, jej elektorat stanowią ludzie czerpiący mniej korzyści z modernizacji, drobni przedsiębiorcy obawiający się konkurencji zachodnich firm, rolnicy oraz robotnicy.

W programie prawicowego PiS znaleźć można wiele elementów socjalistycznych, strach przed jednoczącą się Europą i globalizacją, zaś sama partia zarządzana jest przez charyzmatycznego lidera, a w zasadzie dwóch liderów. Z opinią tą nie zgadza się jednak wielu politologów polskich.

Równoległe z odbywającym się w dniach 7-8 czerwca 2003 r. referendum europejskim, we Wrocławiu spotkała się międzynarodowa grupa politologów, historyków, kulturoznawców, filozofów oraz medioznawców, by omówić problem populizmu we współczesnym świecie. Efektem ich pracy jest zawierająca dziesięć artykułów książka *Populism and Media Democracy* wydana przez Uniwersytet Wrocławski.

Frank Decker z Uniwersytetu w Bonn w artykule *Introduction: Populism and Democracy* wyjaśnia, że populizm jest immanentną cechą demokracji. Sam termin pochodzi bowiem od łacińskiego słowa *populus* oznaczającego „ludzi”. Stąd pojawienie się partii i ruchów populistycznych niekoniecznie oznacza niestabilność demokracji. Wbrew pozorom mogą one wpływać pozytywnie na nią. Postulaty populistów, które uzyskały poparcie wyborców, zmuszają bowiem inne partie polityczne do zajęcia się określoną problematyką za pomocą reguł obowiązujących w demokratycznym państwie. Frank Decker zauważa jednak, że jest to bardzo optymistyczny pogląd. Zgodnie z tą zasadą partie populistyczne powinny zniknąć ze sceny politycznej po rozwiązaniu problemu, który podnosiły. Co więcej, partie te ustabilizowały się i przyciągają więcej wyborców. Dla umiarkowanych partii prawicowych oznacza to, że nie mogą ignorować partii populistycznych jako potencjalnych koalicjantów, jeśli chcą utrzymać przewagę nad partiami lewicowymi. W sporze populistów ze zwolennikami konstytucjonalizmu ścierają się dwie wizje rządów. Z jednej strony mają być one sprawowane przez wykwalifikowaną elitę, która nie będzie podatna na każdą – nawet krótkotrwałą – zmianę poglądów w społeczeństwie. Z drugiej strony proponuje się zaś jak największy wpływ społeczeństwa na politykę, gdyż tylko to zapewni odpowiednią zgodność pomiędzy rządzonymi i rządzącymi. W podsumowaniu autor stwierdza, że dopóki prawicowe